

11. Uchwyćmy się Życia

■ Ponadczasowe fakty

- Śmierć naszego Pana, Jezusa Chrystusa rozbroiła żądło śmierci – został pokonany grzech, a szatan utracił władzę nad ludzkością, został związany.
- Zmartwychwstanie Jezusa uśmierciło śmierć – dla człowieka została otworzona droga do wieczności, a Jezus tryumfalnie ogarnął te regiony zaświatów, które trzymały w niewoli zmarłych.
- Zmartwychwstały Jezus przez czterdzieści dni na ziemi oswajał wiernych z nową rzeczywistością.
- Wniebowstąpienie Jezusa utorowało drogę do domu Ojca wszystkim odkupionym krwią Baranka.
- Życie wieczne stało się takim samym faktem historycznym jak stworzenie świata. To nie jakaś mglista nadzieja egzystencji, ale pewność oparta na Słowie Bożym, że Oblubienica Jezusa znajduje się w stanie wiecznej obecności Boga.

(1 Kor 15,20-28.54-58)

20 Ale faktem jest przecież, że Chrystus powstał z martwych! Uczynił to jako pierwszy spośród tych, którzy odeszli z tego świata.

21 I tak, jak przez pierwszego człowieka, Adama, śmierć weszła na świat, tak przez Chrystusa przyszło zmartwychwstanie.

22 To przecież z powodu grzesznej natury, jaką dziedziczymy po Adamie wszyscy umieramy, jednak ci, którzy zanurzą się w świętą naturę Chrystusa zostaną w Nim wzbudzeni do Życia. 23 Każdy zgodnie z przypisaną mu kolejnością: Chrystus dokonał tego oczywiście jako pierwszy! Później otrzymają Życie ci, którzy będą do Niego należeć w dniu Jego przyjścia. 24 A koniec nastąpi dopiero wówczas, gdy Chrystus pozbawi każdą zwierzchność, władzę oraz potęgę jakiegokolwiek mocy i przekaże swoje Królestwo Bogu i Ojcu.

25 Trzeba bowiem, by najpierw wprowadził swoje panowanie, i aby wszyscy Jego wrogowie zostali rzućni pod Jego stopy. 26 Ostatnim wrogiem, którego zniszczy, będzie Śmierć, 27 ponieważ Ojciec obiecał, że wszystko podda władzy Syna. A kiedy Pismo mówi, że wszystko będzie Mu poddane, to rzecz jasna nie obejmuje to Ojca, który sam wszystko poddał Synowi. 28 Tak więc, kiedy już wszystko będzie poddane Chrystusowi, wówczas to On sam podda się Temu, który dał Mu wszystko. I dopiero wtedy Bóg zakręluje całkowicie we wszystkim i ponad wszystkim.

54 Gdy więc to, co jest teraz niszczone, przywdzieje niezniszczalność, a to, co jest teraz śmiertelne, przywdzieje nieśmiertelność, spełni się to, co zostało zapisane: *Wtedy raz na zawsze śmierć będzie już pokonana.* 55 *O, śmierci, gdzież się podziła twoja potęga? A ty Szeolu, gdzież jest twoje żądło?*

56 Tym żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu Prawo! 57 Lecz Bogu niech będą dzięki za to, że w Jezusie Chrystusie, PANU naszym, daje nam nad nimi swoje zwycięstwo. 58 A zatem, bracia moi umiłowani, trwajcie w PANU! Bądźcie niezachwiani, zawsze zaangażowani w dzieło PANA i pewni tego, że wasz trud w PANU nigdy nie jest daremny!

- Ap. Paweł nawiązuje tutaj do Iz 25,8 i Oz 13,14.

Iz 25,6 Jahwe Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. 7 Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarzy wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody. 8 Raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Jahwe Pan otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę swego ludu po całej ziemi, bo Jahwe przyrzekł. 9 I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Jahwe, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia! 10 Albowiem ręka Jahwe spocznie na tej górze.

Bóg przez Izajasza często mówił o całej ludzkości, nie tylko o narodzie wybranym. Tutaj Jahwe inauguruje swoje Królestwo i jakby z okazji koronacji sprasza wszystkie narody. Uczta przygotowana dla nich jest symbolem wspólnoty wszystkich tych, którzy przybyli do Króla. Obrazu tej ucztę używa Pan Jezus mówiąc o Królestwie Bożym (Mt 22,2-10; Łk 14,16-24; Ap 19,9.17). Bóg ostatecznie usunie zasłonę dotychczasowych smutków i cierpień, a także duchowej ślepoty. Tę zapowiedź Izajasza o zniszczeniu śmierci, największego wroga człowieka, przywołał ap. Paweł (1 Kor 15,26.54). Ta wielka prawda urzeczywistniła się w fakcie zmartwychwstania Jezusa (Ap 7,17; 20,14; 21,1-4; 22,1nn).

(Oz 13,14) Czy mam ich wyrwać z Szeolu albo od śmierci wybawić? Gdzie twa zaraza, o Śmierci, gdzie twa zagłada, Szeolu? Litość sprzed moich oczu się ukryje.

Te dwa pytania ap. Paweł odnosi do zwycięstwa nad mocami śmierci (1 Kor 15,55).

■ Klucze Śmierci i Hadesu

(Mt 16,18-19) Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy Hadesu go nie przemogą. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

(Ap 1,18) I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.

Brama – w ST to symbol miasta, państwa, władzy. Bramy Hadesu – potęga, władza, panowanie Krainy Zmarłych.

Zmartwychwstały Jezus oddzielnie spotkał się z Piotrem – wspomniał o tym ap. Paweł (1 Kor 15,5) – ale nie wiadomo, o czym rozmawiali. Pierwsza rozmowa, w której jest mowa o kluczach Królestwa Niebios, została opisana przez Mateusza, ale o treści drugiej rozmowy można tylko snuć przypuszczenia na podstawie tego, co Piotr napisał wiele lat później.

(1 P 3,18-22; 4,6) Przecież również sam Chrystus został kiedyś umęczony za nasze grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Uczynił to, aby wprowadzić was przed Boży Majestat. W ten sposób, w swojej doczesnej ludzkiej naturze, pokonał śmierć, a ożywiony w Duchu, poszedł oznajmić swój triumf także tym niematerialnym bytom, które pod strażą czekają na Dzień Sądu. Należą do nich duchy wszystkich ludzi, którzy na wzór naszych poprzedników z czasów Noego, nie okazali Bogu posłuszeństwa, chociaż Najwyższy cierpliwie na to czekał. I jak w tamtym czasie budowana była arka, w której nieliczni, to jest osiem osób, zostało uratowanych w tej wodzie, tak i teraz, podczas chrztu ma ona podobny do tamtego symbol zbawienia, na które oczekujemy. Albowiem, celem chrztu nie jest ani usunięcie brudu fizycznego, ani naszej naturalnej skłonności do grzechu. Celem tego aktu jest skierowanie do Boga prośby o to, aby – poprzez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa – dał nam czyste sumienie. Chrystus bowiem, po poddaniu Mu aniołów, władz i mocy, wstąpił do Niebios i tam zasiadł po prawicy Boga. (...) Po to bowiem i umarłym była głoszona ewangelia, aby wprawdzie osądzeni po ludzku w ciełe, żyli po Bożemu w duchu.

Jedynie Piotr ujawnia informacje o tych dniach pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem Jezusa. Wspomina o nich mimochodem i nie oczekuje, że czytelnik przyjmie je jako sensację czy niespodziankę. Informacje te traktuje jako fakt. Posługuje się nimi tylko po to, by zachęcić współbraci do pobożności i znoszenia cierpienia bez uskarżania się na nie.

Doktryna o zstąpieniu do Hadesu – nazwijmy to tak tutaj – opiera się na dwóch stwierdzeniach: (1) Jezus poszedł, by oznajmić swój triumf także tym niematerialnym bytom, które pod strażą czekają na Dzień Sądu (3,19); (2) po to umarłym była głoszona ewangelia, aby wprawdzie osądzeni po ludzku według życia w ciełe, żyli teraz po Bożemu w duchu (4,6).

Przez to Piotr powiada, że wszyscy ludzie już zostali osądzeni w chwili swojej śmierci, a mimo to Chrystus zstąpił do świata zmarłych i ogłosił tam dobrą wiadomość o swoim tryumfie nad grzechem i szatanem. Ci wszyscy, którzy za swego ziemskiego życia byli poza zasięgiem Bożej łaski, teraz już wiedzą o możliwości egzystowania po Bożemu w stanie duchowym.

Zwycięstwo Jezusa Chrystusa ogarnia całą ludzkość począwszy od Adama i dlatego w całym wszechświecie nie ma takiego miejsca, do którego nie mogłaby dotrzeć łaska Boga. A do Krainy Zmarłych mógł tę wiadomość zanieść tylko Ten, który teraz jako Syn Boży i Syn Człowieczy ma władzę nad Śmiercią i Hadesem.

Piotrowi przyświecał cel inny, niż ten nadzwyczajny aspekt wydarzeń w Hadesie. Chciał on zachęcić czytelników do poprawy moralnego życia, a nie do intelektualnych spekulacji. Przecież najważniejszą wartością nie jest to, co w wyniku nowego narodzenia dokonuje się w naszym ciełe lub z ciałem, ale to, co dzieje się w duchu człowieczym i z duchem. Ciało obraca się w proch, ale duch trwa. Dokładnie to stało się z Jezusem, którego ciało umarło, ale On żył nadal właśnie teraz pośpieszył ogłosić światu duchów tryumfalną wieść o zwycięstwie nad grzechem, szatanem i śmiercią.

Biblia naucza, że pojednanie grzesznego człowieka ze świętym Bogiem może dokonać się wyłącznie tutaj na ziemi. Śmierć fizyczna odbiera tę możliwość i determinuje wieczne przeznaczenie. To dlatego tak istotne jest głoszenie Ewangelii i właściwe zareagowanie na nią teraz i tutaj.

Jednak Bóg nie musi się tłumaczyć z żadnego swojego postępowania, ani nam wyjaśniać, dlaczego tak czy inaczej się zachowuje. Jeśli znalibyśmy odpowiedzi na wszystkie pytania, to sami bylibyśmy Bogiem. On w Biblii powiedział nam to, co chciał powiedzieć i co uznał, że powinniśmy wiedzieć teraz.

■ Życie – to Chrystus

Życie – to łączność człowieka ze Stwórcą. Utrata łączności – to śmierć. Śmierć człowieka jest konsekwencją śmierci i śmiertelności, która przeniknęła ludzkość jako całość.

Ludzkość od samego początku zaistnienia zdeterminowana jest osobą, z którą jest zjednoczona. W przypadku stanu śmierci tą osobą jest Adam. W przypadku stanu życia tą osobą jest Jezus. „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor 15,22). Innymi słowy, ludzka natura jest skondensowana w osobie pierwszego człowieka i dlatego upadek Adama stał się upadkiem całej ludzkości, a jego śmierć – stanem śmierci każdego człowieka. Z łaski Boga zostało to zneutralizowane przez śmierć i powstanie z martwych Jezusa, który przyjąwszy na siebie ludzką naturę stał się drugim, ostatnim Adamem (1 Kor 15,45nn).

Paweł rozwija tę myśl pełniej w liście do Rzymian „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (5,12). Z jednej strony – wszyscy znaleźli się w stanie śmierci przez upadek Adama, a z drugiej – łaska Boża darowana wszystkim przez Jezusa Chrystusa, obfituje dla wielu. „Albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to dlatego obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa” (Rz 5,15).

Skutek jest taki, że wszyscy ludzie za życia na ziemi są albo w Adamie, albo w Chrystusie.

- Być w Adamie znaczy uczestniczyć w jego upadku, w śmierci duchowej, która pociąga za sobą śmierć fizyczną i prowadzi do tzw. drugiej śmierci, jeziora ognistego, jako wynik wyroku Sądu Ostatecznego. Ci, którzy odrzucają zbawienną łaskę Boga, to nie doświadczą mocy pierwszego zmartwychwstania – nowego narodzenia. Dla nich zmartwychwstanie drugie albo powszechne będzie zmartwychwstaniem na sąd.

- Być w Chrystusie znaczy uczestniczyć już tutaj w Jego życiu i zmartwychwstaniu, czego punktem kulminacyjnym będzie w dniu powrotu Jezusa zmartwychwzbudzenie lub przemienienie ciała na podobieństwo Jego chwalebego ciała. Ponieważ mają oni udział w pierwszym zmartwychwstaniu, nowym narodzeniu, dlatego druga śmierć nie ma nad nimi władzy – oni już za życia na ziemi zmartwychwstali do życia w Chrystusie (J 5,28n). Ci, którzy tutaj są w Chrystusie, na wieki będą tam, gdzie jest ich Pan – Dawca Życia.

■ Znaleźć się w Nim

Tajemnicą pobożności ap. Pawła stało się odkrycie, że wszystko, czym Bóg obdarzył człowieka znajduje się w Jezusie.

(Flp 3,8-15) Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa; 9 I **znaleźć się w nim**, nie mając własnej sprawiedliwości, tej która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę. 10 Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w jego cierpieniach, upodabniając się do jego śmierci; 11 Aby jakkolwiek sposobem dostał powstania z martwych. 12 Nie żebym to już osiągnął albo już był doskonały, ale dążę, aby pochwycić to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. 13 Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną; 14 Biegnę do mety, do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. 15 Ilu więc nas jest doskonałych, tak myślimy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi. (UBG)

Okolo 170 razy używa on wyrażen w rodzaju: w Jezusie, w Chrystusie, w Nim, w Umiłowanym. Warto pod tym kątem czytać listy Pawła i zauważać to uwarunkowanie. Dla przykładu:

(Ef 1,3-13) Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w miejscach niebiańskich **w Chrystusie**. 4 Jak nas wybrał **w nim** przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości. 5 Przeznaczył nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli; 6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas **w umiłowanym**; 7 **W którym** mamy odkupienie przez jego krew, przebaczenie grzechów, według bogactwa jego łaski; 8 Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności; 9 Oznajmiając nam tajemnicę swojej woli, według swego upodobania, które sam w sobie postanowił; 10 Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno **w Chrystusie**, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. 11 **W nim**, mówię, **w którym** też dostąpiliśmy udziału, przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli; 12 Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały, my, którzy wcześniej położyliśmy nadzieję **w Chrystusie**. 13 **W nim** i wy położyliście nadzieję, kiedy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelie waszego zbawienia, **w nim** też, gdy uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym;

■ Dlaczego Jezus?

Kol 1,15-20. On jest obrazem Boga niewidzialnego i pierwotnym wszelkiego stworzenia. 16 Przez niego bowiem wszystko zostało stworzone, to, co w niebie i to, co na ziemi, to, co widzialne i co niewidzialne, czy trony, czy panowania, czy zwierzchności, czy władze. Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. 17 On jest przed wszystkim i wszystko istnieje dzięki niemu. 18 On też jest głową ciała – kościoła; on jest początkiem i pierwotnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy; 19 Ponieważ upodobał sobie Ojciec, aby w nim

zamieszkała cała pełnia; 20 I żeby przez niego pojednał wszystko ze sobą, czyniąc pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, to, co jest na ziemi, jak i to, co jest w niebie.

Wszystko w Nim stało się, tzn. ma swój początek i swój koniec. „Jam jest alfa i omega, początek i koniec” – oznajmia zmartwychwstały Chrystus na początku księgi Apokalipsy (1,8). Ten sam głos docierał już do proroków: „Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga” (Iz 44,6). Jezus jest *początkiem* i *końcem*. Słowo *arche* nie oznacza początku w czasie, lecz dotyczy źródła wszystkich rzeczy. Słowo *telos* nie oznacza końca w czasie, lecz osiągnięcie *celu*. Tę samą myśl wyraża również Paweł: „Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko” (Rz 11,36).

■ Zrozumieć tajemnicę – Chrystusa

(Ef 3,8 BW) Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom **niezłębione bogactwo Chrystusowe**

(Ef 3,4-9 NPĐ) Czytając to, mogliście lepiej wnikać w dane mi zrozumienie **owej tajemnicy Chrystusa**. 5 Nie była ona bowiem dana do poznania ludziom w poprzednich pokoleniach, lecz teraz została objawiona Jego świętym wysłannikom i prorokom poprzez Ducha Świętego. 6 A mówi ona o Bożym planie, według którego ludzie ze wszystkich narodów staną się, za sprawą Dobrej Nowiny, jednym Ciałem, **współdziedzicami i współuczestnikami tej obietnicy, jaka została złożona w Chrystusie Jezusie**. 7 Tej właśnie Dobrej Nowiny stałem się posłańcem za sprawą łaskawego daru, którym obdarzył mnie Bóg w swojej wszechmocy. 8 Z tego to powodu mnie, najbardziej niegodnemu ze wszystkich braci w wierze, została udzielona łaska, abym **Dobrą Nowinę – to niemożliwe do wytropienia bogactwo Chrystusa** – zaniósł do wszystkich, którzy nie są Żydami, 9 i wszystkim ujawnił, na czym polega działanie owej tajemnicy, która od wieków była ukryta w Bogu, Stwórcy wszystkiego.

w. 6. Odwołanie się do zapowiedzi proroka Jeremiasza.

(Jr 31,31-34) Oto idą dni - mówi Jahwe - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. 32 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Jahwe - 33 Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: **Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem**. 34 I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - Opuścić bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.

Bóg łącząc Żydów i pozostałych w jedno Ciało w Chrystusie, zakończył wyróżnianie narodu Izraela, który przestał mieć wyłączność do miana „ludu Bożego”. Od czasów Jezusa ludem Bożym są wszyscy, którzy zawierzili sobie Jezusowi, niezależnie od swojej narodowości (Rz 11,11-36; Ps 47,10).

w. 8. Metafora myśliwska zastosowana tu przez Pawła oznacza, że Dobrej Nowiny o zbawieniu w Chrystusie nie można odkryć samemu jedynie wysiłkiem intelektualnym. Ogłaszana Dobrą Nowinę po prostu należy przyjąć zawierając siebie Jezusowi.

- Niemożliwe do wytropienia bogactwo Chrystusa (*to anexichniaston ploutos tou Christou*). To wyrażenie występuje tylko tutaj, a podobna myśl występuje w Liście do Rzymian:

(Rz 11,33) O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże **niezbadane** są wyroki jego i **niewyśledzone** drogi jego! (BW). O głębokości bogactwa, mądrości i poznania Bożego! Jakże **nieuchwytnie** są Jego wyroki i **nie do wysledzenia** Jego drogi! (BP)

- Nieuchwytnie, niezbadane (*anexeraunēta*); nie do wysledzenia (*anexichniastoī*). Być może jest to nawiązanie do:

(Hi 9,2-11) Doprawdy, wiem, że tak jest. Jak mógłby człowiek mieć słusność w obliczu Boga? 3 Jeśli zechce się z nim spierać, nie znajdzie odpowiedzi ani na jedną rzecz z tysiąca. 4 Ma On mądre serce i wielką moc; któż mu się oprze i wyjdzie cało? 5 On góry przenosi niepostrzeżenie, przewraca je w swoim gniewie. 6 Przesuwa ziemię z jej miejsca, tak że jej podstawy się chwieją. 7 On każe słońcu, aby nie wschodziło, i na gwiazdy swą pieczęć kładzie; 8 On sam rozpościera niebios a kroczy po falach morskich. 9 On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Gwiazdozbiór Południa. 10 **Czyni wielkie, niezbadane rzeczy i cuda, którym nie ma miary**. 11 Oto przechodzi koło mnie, a nie widzę go, mija, a nie zauważam go.

■ Bogactwo Chrystusowe

(Rz 2,4) Albo może lekceważysz **bogactwo** jego • **dobroci** i • **cierpliwości**, i • **pobłażliwości**, nie zważając na to, że dobroć Boża do opamiętania cię prowadzi? (Ef 1,7) W nim mamy • odkupienie przez krew jego, • odpuszczenie grzechów, według **bogactwa łaski** jego, (Ef 2,7) Aby okazać w przyszłych wiekach **nadzwyczajne bogactwo łaski** swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.

(Rz 9,23) A uczynił tak, aby objawić • **bogactwo chwały** swojej nad naczyniami zmiłowania, które uprzednio przygotował ku chwale, (Ef 1,18) I • oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie **bogactwo chwały** jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, (Ef 3,16) By sprawił według **bogactwa chwały** swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą • utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, (Kol

1,27) Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami **bogactwo chwały** tej tajemnicy, którą jest • Chrystus w was, nadzieja Chwały. **(Flp 4,19)** A Bóg mój • zaspokoi wszelką potrzebę waszą według **bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Jezusie**.

(Kol 2,2) Aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego **bogactwa • pełnego zrozumienia, • do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa**.

- Chrystus ma na dobre zamieszkać w waszych sercach

(Ef 3,14-19) Myśląc o wspomnianych sprawach, padam na kolana przed Ojcem – od którego wywodzi się wszystko, co nazywamy ojcystym dziedzictwem, zarówno tu na ziemi, jak i tam w Niebiosach – 16 i błagam Go, aby **według bogactwa swojej chwały**, poprzez swego Ducha, **umocnił w was** tego nowego, wewnętrznego człowieka, 17 przez którego Chrystus ma na dobre zamieszkać w waszych sercach, jeśli tylko będziecie okazywać Mu swoje posłuszeństwo i zaufanie. Modłę się także o to, abyście, gdy już zostanieie w pełni zakorzenieni i ugruntowani w Bożej miłości, 18 byli w końcu zdolni pojąć – razem ze wszystkimi wierzącymi (*świętymi*) – wielkość Bożego planu (szerokość, długość, wysokość i głębokość), 19 a także byście mogli osobiście doświadczyć owej przewyższającej wszelkie poznanie, miłości Chrystusa, dzięki której zdołacie nappełnić się całą pełnią Boga. (NPD)

■ Uchwycić się Jezusa

(1 Tm 6,11-12) Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. 12 Staczaj dobry bój wiary, **uchwyc się żywota wiecznego**, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

Obraz pędzącej motorówki i za nią w bryzgach fal mknący narciarz wodny. Kontrast do innych wczasowiczów taplających się w ciepłej wodzie z wodorostami i glonami.

- Kiedyś dwoje ludzi korzystało ze wszystkiego, co było idealne, doskonałe, bo mieli wspólnotę, więź i jedność z Dawcą Życia; ich udziałem była *pleroma* – pełnia pod każdym względem.
- Utracili Życie, bo zerwali więź z Dawcą Życia. Tragicznie potoczyły się losy ich samych i całej rodziny.
- Pewnego dnia rzucono im linę, z nieba pojawiła się dłoń, rozległo się wezwanie: *Metanoete!*, Opamiętajcie się! Uwierzcie Dobrej Nowinie!
- Okazało się, że uchwycenie się tej dłoni wnosi nową rzeczywistość – we wnętrzu człowieka wszystko staje się nowe, następuje nowy początek, zaczyna się bieg do domu Ojca.
- Przesłanie całej Biblii jest jednoznaczne: Życiem jest Osoba, Jezus. Jest to życie przez duże Ż, bo chodzi o istotę sprawy, o to, co jest pod początku i trwa wiecznie. Nie chodzi o zwykłą egzystencję.
- Przekaz biblijny odbija się w naszych umysłach jak refleksy świetlne promieni słonecznych odbijających się w lustrze, kryształach, butelce białej i ciemnej, roślinach, czy wodach oceanów...
- Te refleksy nie dają pełnej informacji o źródle światła, można jedynie domniemywać, spekulować czym np. jest Słońce. A jeśli chodzi o Stwórcę – mieszka On przecież w światłości niedostępnej...
- Nie wiemy, na przykład, co dokładnie znaczy takie wypowiedzi:

(Rz 14,9) Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować.

(Flp 2,10-11) Aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią 11 I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.

(2 Tm 2,12) Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze;

(Ap 5,10) I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.

(Ap 21,24) chodzić będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wносить będą do niego chwałę swoją królowie ziemi wniosą dostojeństwo.

- Nie wiemy, jak to jest, gdy człowiek po odejściu z tej ziemi znajdzie się w nowej rzeczywistości, gdzie jest owa pełnia (*pleroma*) bez ziemskich ograniczeń – oczywistość... konfrontacja z Jezusem.
- Nie wiemy, co dokładnie znaczy sąd z uczynków, księga uczynków, księga życia, albo jakie kryteria oceny zastosuje Stwórca.

Jeżeli Pan Jezus tu na ziemi, tak ostrożnie i subtelnie potraktował np. nierządnicę sugerując jej oskarżycielom, aby również zastanowili się nad własnym grzechem – to jak rozmawia każdy grzesznik teraz tam, po tej stronie, gdzie nikt nie ma już wątpliwości, kto jest Kim i o co chodzi?

Jeżeli tak surowo strofował uczonych w Piśmie, kapłanów, saduceuszów i faryzeuszów – to jak wygląda konfrontacja duchownych i teologów teraz tam, gdzie Obiekt ich adoracji i badań jest tak oczywisty?

Jeżeli rzymskiemu namiestnikowi zasugerował zastanowienie się nad istotą pojęcia prawdy – to jak wszyscy inaczej wierzący bądź agnostycy widzą teraz tam rzeczywistość i oczywistość?

Jeżeli nie chciał rozmawiać z przebiegłym i okrutnym królem żydowskim, którego nazwał lisem – to jak teraz patrzą Mu w oczy podobni grzesznicy, choćby wcześniej nazywali się chrześcijanami?

• Jednak dał nam dobry przykład tego, co znaczy mocno uchwycić się Jezusa. Porywczy i o chwiejnym charakterze apostoł nie jest sam w sobie dobrą zachętą do naśladowania, ale jego determinacja związania się z Jezusem jest imponująca. W swoich listach nasyconych duszpasterskim podejściem podtrzymuje nas na duchu.

(2 P 1,13-15) Uważam zaś za słuszne, dopóki jestem w tym ciele, zachęcać was przez przypominanie, 14 gdyż wiem, że niebawem będę się musiał rozstać z życiem, jak też ukazał mi to nasz Pan Jezus Chrystus. 15 Postaram się jednak, abyście także po moim odejściu zawsze pamiętali o tych sprawach.

Ap. Piotr oczekuje na swoją rychłą śmierć. Tak jak Paweł (2 Kor 5,4), mówi o swoim **ciele jako o namiocie**. Był to ulubiony obraz pierwotnych pisarzy chrześcijańskich. *List do Diogeneta* powiada: „Nieśmiertelna dusza mieszka w śmiertelnym namiocie”. Obraz ten pochodzi z wędrówki starotestamentowych patriarchów. Nie mieli oni stałego miejsca zamieszkania, lecz żyli w namiotach, ponieważ byli w drodze do niebiańskiej Ziemi Obiecanej, do miasta o trwałych fundamentach.

Chrześcijanin dobrze wie, że jego życie w tym świecie nie jest stałym miejscem zamieszkania, lecz podróżowaniem do Domu Ojca. **Piotr mówi o zbliżającej się śmierci jako o swoim exodus, odejściu (w. 15)**. Tym słowem określa się wyjście ludu izraelskiego z Egiptu z zamiarem wejścia do Ziemi Obiecanej. Piotr uważa śmierć nie za koniec życia, lecz za wejście do Ziemi Obiecanej przez Boga.

Piotr powiada, że Jezus obiecał rychło go stąd zabrać. Być może jest to nawiązanie do słów Pana Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21,18).

Słowo do obrońców opinii o Bogu

• W sprawach dotyczących rzeczy ostatecznych mamy do czynienia tylko z refleksami Bożego światła. Wokół nas krążą obiegowe pojęcia, hipotezy czy fascynacje tajemnicą tzw. życia pozagrobowego. I zazwyczaj z tym polemizujemy.

• Najczęściej spotykanym powodem tworzenia rozmaitych teorii jest obrona wiarygodności Boga, który nie może być postrzegany jako Bóg niesprawiedliwy, okrutny, wtrącający do płomieni nieszczęślików i do tego przyglądający się wiecznie ich męczarniom.

• Mam nadzieję, że jako zatroskani o dobrą opinię o naszym Zbawicielu, zajmimy się tą sprawą podobnie, jak to bywa z kłopotliwym pytaniem: skąd się biorą dzieci? Zamiast snuć opowieść o bocianie, wysilamy nieco swój intelekt i przedstawiamy istotę sprawy poczęcia i narodzin człowieka takimi pojęciami i słowami, jakie jest w stanie przyjąć nasz kochany kilkulatek.

• Zanim ktokolwiek z nas podejmie rozmowę na tematy ostateczne, to dobrze jest najpierw zastanowić się, jaka jest moja eschatologia. Powinna być prosta, nie skomplikowana. Na przykład:

W wyniku głoszenia Słowa Bożego wzbudziła się we mnie zbawcza wiara w Jezusa, doznałem przebaczenia grzechów, narodziłem się na nowo, nappełnił mnie Duch Święty pobudzając do głoszenia innym o zbawieniu w Jezusie. Mam prostą świadomość celu swego życia: urodziłem się swego czasu, z biegiem lat poznałem Jezusa, żyję dla Niego, a w dniu śmierci odejdę do mojego Pana. Tam, w wieczności On się mną zajmie, co jest zupełnie naturalne – bo jeśli robił to przez te kilkadziesiąt lat, to tym bardziej zatroszczy się o mnie w tym okresie przejściowym. A potem wyruszy On na ziemię, aby dać wszystkim ludziom ciała, a Oblubienicę zabrać do Siebie. Na szczęście ominie mnie sąd w dniu ostatecznym, bo dawno temu się Go uchwyciłem, wytrwale trzymałem i teraz dotarłem do celu – do domu Ojca.

• Dobrze wiem, że nie muszę Boga bronić przed ludzkimi zarzutami, bo nie jestem Bogiem, abym miał w pełni rozumieć Jego charakter, podejście i plany. Sam też nie stawiam Mu żadnych zarzutów, bo jestem tylko stworzeniem, a nie równorzędnym Mu partnerem.

• Wiem, że głównym przesłaniem Biblii jest Jezus Chrystus i Jego dzieło odkupienia ludzkości. We właściwym czasie Bóg zstąpił na ziemię w postaci człowieka, w rezultacie czego Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Odtąd wszystko zaczęło stawać się nowe – począwszy od człowieka, a skończywszy na nowych niebiosach i nowej ziemi.

- Wiem, że jedynym celem Biblii jest zbawienie, czyli wieczne uratowanie zgubionego człowieka. To pisane Słowo Boga powstawało przez ponad 15 wieków zwyczajnie, wśród ludzi i zawiera takie przesłanie, jakie jest niezbędne do poznania Zbawiciela.
- Wiem też, że Biblia jest jedyną księgą na świecie, którą się czyta w obecności jej Autora. Dzięki temu każdy człowiek ma możliwość usłyszeć Jezusa bezpośrednio i w Niego uwierzyć.
- Wiem, że zawierzenie Jezusowi to jedyny sposób uratowania siebie teraz i tutaj oraz na potem, gdy wszystko się wreszcie stanie nowe.
- Wiem, że trwając w Tym, który mnie umiłował, przejdę zwycięsko przez życie. Jestem spokojny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani jakiegokolwiek potęgi – czy to obecne, czy też przyszłe – ani żadne moce – niezależnie od tego, czy pochodzą one z Niebios, czy z Otchłani – ani jakiegokolwiek inne stworzenie, nie są w stanie odłączyć mnie od miłości Boga, która jest dostępna dla wszystkich jedynie w Chrystusie Jezusie, PANU naszym.

■ Z kim spędzimy wieczność?

Każdy człowiek ma do wyboru dwie możliwości: albo uchwycić się Jezusa, czyli powierzyć mu siebie lub odmówić zaproszeniu Jezusa i pozostać w takim stanie, w jakim się jest.

Każdy musi opowiedzieć się tutaj i teraz, zdecydować, co wybiera: usprawiedliwienie lub potępienie. Od tego wyboru zależna jest wieczność, którą spędzi się albo z Jezusem, albo z dala od Niego w towarzystwie diabła i jego demonów.

Trzeba wiedzieć, że wieczne potępienie jest wiecznym istnieniem w całkowitej izolacji od Boga, jest wykluczeniem z Życia. Wyrok w Ogrodzie Eden zawierał nadzieję zbawienia w Potomku, jaki miał się pojawić. Wyrok w dniu sądnym, wydany przez tego właśnie Potomka Ewy, Jezusa, będzie już ostateczny, bez nadziei na zmianę tragicznych skutków odrzucenia Zbawiciela i odcięcia się od Wiecznie Trwającego, od naszego Stwórcy.

■ Jeszcze jest możliwość

(Łk 23,39-43) Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, uragał Mu: „Czyż ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze Mną w raju”.

To znane wydarzenie tchnie otuchą dla każdego człowieka. Do końca swoich dni na tej ziemi mam możliwość zmiany swego wiecznego losu. Ten krótki dialog Zbawiciela i złoczyńcy jest najbardziej inspirującym wydarzeniem spośród wszystkich spisanych w tej Ewangelii.

Nie może to być zachęta do odwlekania uchwycenia się Życia. Ten człowiek dopiero teraz zetknął się ze Zbawicielem. Nawet nie zdążył uświadomić sobie, że jest pozbawiony możliwości publicznego i radosnego wyrażenia swojej wiary poprzez chrzest. Jednak stało się to, co jest istotą nowego narodzenia – przez zawierzenie siebie Jezusowi zanurzył się on duchowo w sprawiedliwość Jezusa. Zawarł z Jezusem osobistą więź, której śmierć nie naruszy. A to jest właśnie najmocniejszy fundament i treść całego przesłania nadziei, z jaką spoglądamy w przyszłość.

Uchwycił się Jezusa, bo zechciał być tam, gdzie jest On. Ten grzesznik nie wiedział nawet, że niedługo wcześniej Jezus modlił się: „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata” (J 17,24).

Złoczyńca uchwycił się Jezusa, bo nie chciał przebywać „na zewnątrz”, „z dala od oblicza Pana”, poza Jego rodziną; nie chciał przebywać w ciemności, w stanie drugiej śmierci – tego wiecznego odłączenia, całkowitego oddzielenia od Boga.

Dlatego uchwycmy się Jezusa i trzymajmy się Go mocno ogłaszając dobrą wieść o Życiu, którym jest jedynie Jezus Chrystus!

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jeziorno ogniste; (11) Uchwycmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia